

Prawda o złotej rybce

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, stał sobie zamek, a obok niego płynęła rzeka. W zamku mieszkała królewska rodzina. Jednak nie o niej opowiem wam tę bajkę. Będzie ona o rzeczach, które w dawnych czasach działały się w wodzie.

Znacie zapewne królewskie obyczaje. Raczej niewiele jednak wiecie o zwyczajach, jakie panowały w rzekach. Kiedyś w rzekach żyły ryby. Nic w tym dziwnego, bo i dziś tak się zdarza. Rybacy łowili je sieciami, trudno było jednak zobaczyć nad wodą wędkarza. Dlatego w dawnych czasach ryby nie bały się chwytac robaków, nawet jeśli były wygięte na kształt haczyka. Zjadały takie przysmaki według uznania. Nic więc dziwnego, że w rzece pływały same grube ryby. Wyjątek stanowiła pewna mała rybka, która była okropnie chuda. Jej rodzice bardzo się tym martwili. Codziennie ją dokarmiali i przynosili rozmaite przysmaki. A to robaka takiego, a to robaka owakiego. Nic jednak nie pomagało. Rybka wciąż była chuda. Rodzice zaczęli znosić jej różne mikstury. A to płyn taki, a to płyn owaki. Niestety, również one nie pomogły. Rybka nadal była chuda i ani odrobinę nie przybierała na wadze. W końcu rodzice posłali po rybiego doktora. Przyłynął sum z długimi wąsami. Dokładnie zbadał rybkę i zalecił jej zmianę klimatu. Rybia rodzina wyruszyła więc na poszukiwanie nowego miejsca. Zaglądała do jednej zatoki, wpływała do drugiej, lecz skąd miała wiedzieć, gdzie panuje odpowiedni klimat? Płynęli dalej, wypatrując jakiegoś znaku.

Nagle zobaczyli łódź sunącą po powierzchni wody. W łodzi siedziała królewska rodzina. Król władał wiosłami, królowa trzymała parasol, a mały książę wychylał się przez burtę i brodził palcami w wodzie. Na trzech palcach miał złote pierścienie. Każdy był ciężki i wielki. Każdy także zdecydowanie za duży na książęcy palec. Pierścienie po kolei zsuwały się z dłoni księcia, aż wszystkie trzy spoczęły na dnie rzeki. Nasze rybki wszystko dokładnie widziały. Nic więc dziwnego, że właśnie to miejsce wybrały na swój nowy dom.

Od tej pory codziennie pływały wśród złotych pierścieni. Mała rybka szczególnie upodobała sobie przepływanie przez ich środek. W tym złotym klimacie zaczęła bardzo powoli przybierać na wadze.

Pewnego dnia wpłynęła do najmniejszego pierścienia i nie mogła się z niego wydostać. Ucieszyła się, bo przecież, jak sama stwierdziła, nie była już taka cienka. Pierścień okazał się jednak bardzo niewygodny. Rybka chętnie by się go pozbyła. Szamotała się więc, wiła i obracała, aż zaczepiła o sieć rybaka. Rybak wyciągnął ją z wody i ze zdziwienia przecierał oczy.

Od tego dnia po świecie rozeszła się wieść, że rybak złowił złotą rybkę. Tymczasem rybak zdjął z niej pierścienie i wypuścił ją z powrotem do rzeki. Następnego dnia rybka wpłynęła w większy pierścień. Przez niego również nie zdołała już przepłynąć. Trochę ucieszona, a trochę zaskoczona, zaczęła się szamotać i wić, aż ponownie zaczepiła o sieć rybaka. Rybak wydobył rybkę z wody, podziękował jej za złoto i znów wypuścił ją do rzeki. Na dnie pozostał jeszcze trzeci pierścień, największy ze wszystkich. Rybka, dumna ze swojej nowej tuszy, postanowiła i jego przymierzyć. Jak poprzednio, nie zdołała przez niego przepłynąć. Zaczęła się szamotać i wić, aż po raz trzeci zaczepiła o sieć rybaka. Rybak wyciągnął ją z wody, podziękował za kolejne złoto i wypuścił rybkę z powrotem do rzeki. Wiele razy wracał jeszcze na połów, ale nigdy więcej nie złowił złotej rybki. Za trzy złote pierścienie mógł jednak spełnić swoje trzy życzenia.

Czy były one mądre? Tego nie wiem. Ludzie do dziś opowiadają różne historie o rybaku i złotej rybce. Nie ma to jednak większego znaczenia, bo były to bardzo dawne czasy i nikt już nie wie, co naprawdę się wtedy wydarzyło.

Jaka jest prawda o złotej rybce?

Tego z tej bajki się nie dowiecie.

Możecie za to wymyślić własną historię o rybaku i złotej rybce.

Milena 67